

GAZETA LWOWSKA

Wychozi codziennie o godzinie 4 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, w przesyłce 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wawowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Zamawiając otwarto wolno od opłaty.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik przenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja p. A. d'ama, Rue Clement 4.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan, powrócił dnia 5 b. m. z Pesztu do Wiednia.

Jego ces. i król. Apost. Mość, raczył Najwyższym odręcznym dyplomem, majordomi w stanie spoczynku Janowi Löw, nadać najniższej stan szlachecki z godnością „Edler“.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem kapitanowi pierwszej klasy pułku piechoty barona Ziemięckiego nr. 36, Józefowi Nemanowemu, nadać najniższej stan szlachecki z godnością „Edler“ i przydomkiem Nemanow.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 kwietnia b. r. ministeryalnemu podsekretarzowi w ministerstwie handlu dr. Ernestowi von Körber, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, nadać najniższej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r. duchownego radcę konsystorskiego i dziekana parafii w Saalfelden hrzega Aicher, zamianować najniższej kanonikiem metropolitalnej kapituły w Salzburgu.

Dnia 30 kwietnia 1885 roku wydany i przesłany został w e. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XVIII, XIX i XX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt XVIII zawiera:
Nr. 47. Ustawę z dnia 19 kwietnia 1885 r., mocą której wydane zostają prowizoryczne postanowienia o dotacyi katolickiego duchowieństwa parafialnego.

Zeszyt XIX zawiera:

Nr. 48. Ustawę z dnia 23 marca 1885 roku, przez którą wydane zostają niektóre postanowienia co do przemysłu zakładów zastawniczych.

Nr. 49. Rozporządzenie ministerstw handlu, spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 1885 roku, o wykonywaniu przemysłu zastawniczego.

Zeszyt XX zawiera:

Nr. 50. Ustawę z dnia 11 kwietnia 1885 r., o sprzedaży budynku erarialnego pod nr. konskr. 799 na Jakobergasse w Wiedniu.

Nr. 51. Ustawę z dnia 15 kwietnia 1885 r., o uwolnieniu od podatków i należności stowarzyszeń, opartych na wzajemności.

Nr. 52. Rozporządzenia ministra wyznań i oświecenia z dnia 23 kwietnia 1885 r., które obwieszona zostaje prowizoryczna zmiana §§. 42, 12, 93 e., i 123 konstytucyi kościoła ewangelickiego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 maja.

Dwa państwa, na które w wypadkach tylko wypadkach zwykła zwracać się uwaga świata politycznego, stanowią ostatnimi czasy, chociaż tylko na krótko, przedmiot pewnego zajęcia. Mamy tu na myśli Serbię i Grecję. Do zainteresowania się pierwszą, dała powód jej wiosenna kampania parlamentarna, królestwo helleńskie zaś weszło na porządek dzienny dyskusji skutkiem wyniku ogólnych wyborów do Izby, który spowodował ostatecznie upadek dotychczasowego gabinetu.

Zamknięta właśnie skupczyna serbska, zebrała się trzy tygodnie temu, w drugiej stolicy kraju, Niszu, pod niezbyt pomyślnymi auspicyami dla rządu. Już przed zamknięciem Izby obiegały głuche pogłoski, że poważny odłam stronnictwa postępowego, które od dwóch lat stało wier-

nie przy gabinecie Garaszana, solidaryzując się wytrwale z jego polityką, zachwiało się w swoim zaufaniu do rządu i zamierza przy pierwszej lepszej sposobności odmówić mu swojego poparcia. Zwrot taki miał być rzekomo następstwem niezadowolenia, wywołanego w narodzie skutkiem inaugurowania przez p. Garaszana licznych reform na polu podatkom, które nałożyły od razu na mieszkańców znaczne i nieznanne dotychczas ciężary. Wobec podobnych pogłosek oczekiwano z pewnym napięciem rozpoczęcia i przebiegu dyskusji, a to tem bardziej, iż ze strony opozycji nie brakło zabiegów, aby podsycić objawiające się tu i owdzie niezadowolenie i wytwarzać ile możności zastęp malkontentów. Obawy te i złowrogie przepowiednie nie ziściły się na szczęście. Stronnictwo postępowe wytrwało do ostatka przy rządzie i zmanifestowało jednomyślnie przy kilku sposobnościach, a w pierwszym rzędzie przy uchwaleniu adresu w odpowiedzi na orędzie królewskie, iż uważa tę politykę za jedynie pożyteczną i zbawienną, która dążąc z jednej strony do obszernego rozwoju państwa zapomocą instytucji odpowiadających nowoczesnym potrzebom, stara się z drugiej zapewnić Serbii przyjaźń i sympatyje tych właśnie państw, które złożyły niejednokrotnie dowody bezinteresowności, i witały zawsze z zadowoleniem każdy objaw świadczący, iż młode królestwo konsoliduje się i rozwija w kierunku utrwalenia zdobytej niepodległości i podniesienia się z długoletniego letargu.

Rzeczywiście też ogólny stan rzeczy nigdy w Serbii nie był tak świetnym, jak obecnie. Węzły przyjaźni, łączące to królestwo z sąsiednimi monarchiami, ścieśniają się coraz

silniej, a nowe nawiązywane są z temi państwami, które w toku wypadków odsunęły się nieco od Serbii. Proces przekształcenia państwa na zasadach odpowiadających nowoczesnym wymaganiom, postępuje ciągle naprzód, siły intelektualne i materialne rozwijają się w sposób ze wszelkimi pomysłami, władza królestwa wzrasta w powagę i staje się czynnikiem, w którym liczy się już dyplomacya europejska. Wszystko to zaś jest w znacznej części zasługą obecnego gabinetu, któremu też nie zaniedbało orędzie królewskie wyrazić z tego powodu wysokiego zadowolenia, zachęcając go zarazem do wytrwania na dotychczasowej drodze. Wobec podobnej zachęty, a niemniej wobec faktu, iż ogromna większość reprezentacyi ludowej przez przyjęcie licznych projektów rządowych, dała gabinetowi w ciągu zamkniętej własnie sesyi zupełne wotum zaufania, można mieć nadzieję, iż obecny stan rzeczy w Serbii nietylko zostanie na czas dłuższy utrzymanym, lecz że inaugurowana przed dwoma laty polityka, będzie dla młodego królestwa podstawą dla dalszego rozwoju wewnętrznego, i utrwalenia powagi państwa na zewnątrz.

W chwili, gdy w Serbii dobry stosunek pomiędzy rządem a reprezentacyą narodową otrzymał nową rękojmię, odegrały się w Grecji wypadki, które spowodowały ostatecznie upadek gabinetu Trikupisa. Rząd przy ogólnych wyborach został na głowę pobity, gabinet zmuszony był podać się do dymisji. a król powołał przewodzącą opozycyi Delyannisa do złożenia nowego ministerstwa. Chociaż nowy rząd rozporządza bardzo znaczną większością, na 240 bowiem wybranych, zaledwie 90 należy do stronnictwa Trikupisa, nie wróżą nowemu

TANIA TABAKIERKA

OPOWIADANIE ZE WSPOMIENIŃ

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

Kochałem się wtedy w pannie Jadwisie, siostrzenicy księdza kanonika, a kochałem się tak, że dziś już nikt się podobnie nie kocha i kochać nie będzie. Bo trzeba państwu wiedzieć, że za czasów mojej młodości inni byli ludzie na świecie; wszyscy z ogromnym uczuciem i taką gwałtownością temperamentu, że wszystko w nich samoj się paliło bez ognia. A o wybuch było łatwiej było, niż dziś przy dynamicie: draśniesz czem bądź panie kochany, a zaraz huru buru, wszystko się do koła waliło, masakrowało i rwało — bo człowiek ani myślał, co z tego będzie — ot niech się dzieje co chce!

Taką też była i miłość moja do Jadwisi, bez celu i pamięci, z zupełnym odłączeniem się temu uczuciu, które mnie przez kilka miesięcy trzymało w stanie gorączkowego upojenia. A warto było tak się zadurzyć, bo co to była za dziewczyna! Lat sześćnaście, oczy z turkusów, twarzyczka jak anioła, koło niej las powiewnych blond włosów, który trząsał się i prawie fruczał jak głowa ruszyła. Szczególniejszy jednak apetyt wzbudzały trochę otwarte, jakby umyślnie karminem pociągnięte usteczka, wiecznie śmiejące się chyba na to, aby odsłonić dwa rzędy pysznych białych ząbków, osadzonych tak ciasno, jak ziarenka kukurydzy w młodym kaczanie.

Panie Boże, daruj mi tyle grzesznych

pokus, ile się ich rodziło, przy swawoli z Jadwisią. Aż mnie coś pechało, żeby tak nieznacznie chwycić ją za obie ręce, przytrzymać mocno i wyczoławać, wyczoławać owe usteczka, które zdawały się prosić o to, gdy oczy prawie mówiły: „spróbuj!“ Jednakże nie spróbowałem, bo dałyby mi chleba kochana ciotka i jej sztab bogobojny! Jak szczęścia pragnę, bez żadnego wahania powiesiłoby mnie na lipie stojącej na podwórzu i jeszcze podmówiłoby kanonika, żeby mnie przeklął do trzeciego pokolenia. Dziś, co prawda, żałuję że nie spróbowałem; za jeden całus Jadwisi, można się było na wszystko narazić... ba, ale że bym to wtenczas miał ten rozum co teraz!

Jadwisia tedy mieszkała u mojej ciotki, dalekiej powinowatej i serdecznej przyjaciółki wuja swego kanonika, a dom jej był czemś w rodzaju dobroczynnego przytuliska dla kilku innych ciotek całego świata Niemieckiego, skutkiem igraszek losu oddawszy mamonie teziom, serca swe i skołatane dusze poświęciły na ofiarę Panu Bogu. Schodząc się parę razy na tydzień w mieszkaniu ciotki Zuzanny, ćwiczyły się wzajemnie w krzewieniu nienawiści do wszystkiego, co jest światowe, z wyłączeniem wonnej kawy i chrupiących obwarzanceczków domowej roboty, którymi je ciotka zawsze częstowała, albowiem ćwiczyły to i to z niepomiernym apetytem, ruszając ustami w ten sposób, jak by one były z gutaperki.

Ciotka, chociaż faktycznie męża nie miała nigdy, jednak kazała się nazywać wdową, pułkownikową i obrażałaby się na śmierć, gdyby ktoś powążył się o tem wdo-wieństwie powątpiewać. Przed czterdziestu laty, rzeczywiście miała narzeczonego podpułkownika od artylerji, ale ten zginął pod Grochowem; od tego więc czasu po-

stanowiła nie wychodzić za mąż i uważała się za jego prawowitą wdowę. „Duchem byłam jego żoną“ — mówiła z całą powagą — „a zatem jestem po nim wdową.“

Także duchem! — wyrwało się raz kanonikowi w przystępie dobrego humoru, za co miał on się z pyszna. Ciotka obraziła się, dostała serdecznego płaczu i biedak co trzy dni chodził i przeproszał, nim przebaczyła.

Zdaje się, że takie same duchowe powinowactwo i przyjaźń, łączyły ją z kanonikiem od lat kilkunastu, rezultatem czego było powierzenie Jadwisi i różne poufne narady co do spraw majątkowych ciotki. Kanonik był jedynym zaufanym jej doradcą, a nawzajem ona depozytaryuską jego funduszów, składanych na posag dla siostrzenicy. Kanonik nie miał nikogo z rodziny prócz tej pani, którą też nadzwyczajnie kochał, a jak ciotka mówiła, psuł i gorszył...

Tak tedy za kilka miesięcy przed moim przyjazdem, Jadwisia, skończywszy parą edukacyę, to jest trzy klasy w pensyonacie pani Bixelli, przebywała u ciotki niby jako panna dorastająca, ale niedorośła, o co nieustannie bywały sprzeczki. Ja też podobną co do pozycyi towarzyskiej miałem sytuacyę; lat dwadzieścia jeden, stopień aplikanta sądowego, także nie na seryo, tylko aby się otrząsać w świecie i nauczyć prawa tyle, ile trzeba dla syna obywatelskiego. Rodzice wysyłać mnie do miasta w tym celu, oddali pod opiekę ciotki.

Pamiętaj smarkaczu! — kiwał mi palcem mój stary na wyjeżdżam — żebyś mi był z największym uszanowaniem dla ciotki Zuzanny i służył we wszystkim jej rady.

— Widzisz Jacusiu — szeptała matka, odprowadzając mnie na stronę — ciotka jest bogata, bliższych krewnych nie ma, zasługuj się, a czeka cię szczęście... Trzeba, żebyś za wszystko dziękował i w ręce ją całował — starzy to lubią...

Widocznie kochana mateczka dając mi takie rady uprzedziła swój wiek, skoro dziś jej zapatrywania o zasłudze, weszły w powszechne użycie. Ale wtenczas przyznaję, byłem w skrytości ducha oburzony. Jaki? dla pieniędzy i zapisu starej ciotki, mam się w ten sposób zasługiwać, ja, dla którego pieniądze znacząły tyle, co plewy u gospodarza! Mając przed oczami bohaterów napoleońskich, ich wysokie poczucie honoru osobistego, ich zapal i wiarę we własne siły, byłem przekonany, że mój patent szkolny jest co najmniej ministerjalną teką. Nie mówiłem nic matce, ale myślałem sobie: nie doczekanie twoje pani ciotko, że bym ja się miał tobie łasić... Niech licha bierze wszelkie zapisy! — ot taka była fantazyja wtedy.

I rzeczywiście, ciotka Zuzanna, przy bliższym poznaniu, zasługiwała, żeby tak o niej myśleć — była bowiem pod każdym względem nieznośna. Pamiętam pierwszą moją bytność w jej mieszkaniu, z opisu której czytelnicy osądzą, czy mam rację. — Mieszkała w swojej kamienicy na drugim piętrze, zajmując dwa pokoje z kuchenką. Staroświecki ten dom trzypiętrowy i o trzech oknach na froncie, stał nietykany przynajmniej od czasów Zygmunta III. Ciotka była konserwatystką, bo wszystko tu się na siebie wykrzywiało, waliło, skrzypiało i trzęsło jakby człowiek chodził po jakimś rusztowaniu. Schody, po których gramoliłem się na drugie piętro, ugiwały się pod nogami jak klawisze fortepianu, a

gabinetowi długiego żywota. Gdy bowiem zastęp byłego naczelnika rządu tworzy jednolitą całość, zespoloną jednemi i temi samemi przekonania-
niami politycznymi, partya, o którą opiera się pan Delyannis, składa się z najrozmaitszych żywiołów, które połączyły się tylko dla strącenia Trikupisa. Naród, w znacznej większości, oświadczył się przeciw polityce reform byłego rządu, który przez wytworzenie wielu pożytecznych ustaw, chciał zerwać stanowczo z tą przeszłością, w której panował najnie-
sprawiedliwszy rozdział podatków, w której pierwszy lepszy obywatel grecki, bez względu na swoje anteceden-
cencye i stopień wykształcenia, mógł być powołanym do piastowania wpływowego publicznego urzędu, a każdy deputowany miał sposobność wywierania najszerszego wpływu na administrację państwa. Jeśli zarządzenia, zmierzające do położenia kresu wzmiankowanym anormalnościom, podkopały silnie stanowisko Trikupisa, to takie ustawy, jak nowy podatek od tytoniu, spirytusu, zapalek, kart i nafty, zdepopularyzowały go do ostatka w oczach znacznej części ludności, bez względu na to, że nowe podatki są niezbędne dla wydobycia państwa z toni grożącego mu bankructwa finansowego, i wprowadzenia pewnych reform koniecznych w interesie podniesienia powagi i znaczenia królestwa na wewnątrz i zewnątrz.

Opozycja świadoma podobnego usposobienia ludu, w programie swoim uderzyła przedewszystkiem na politykę finansową rządu, a wyborcy poszli na lep jej obietnic i wysłali do Izby w znacznej części kandydatów opozycyjnych. Niepodobna w tej chwili orzec coś pewnego o przyszłej polityce Delyannisa. Strącony właśnie mąż stanu w ciągu tyloletnich swoich rządów, dał tak potężny impuls do reform na wszystkich polach życia publicznego, iż niepodobna nawet przypuścić, aby nowy prezes gabinetu chciał i mógł zanegować dotychczasowe zdobycze i powrócić do dawniejszego stanu bez narażenia przyszłości królestwa na nieobliczone następstwa. Zdaje się przeto, że Delyannis zadowolony się cofnięciem lub modyfikacją różnych ustaw finansowych a zatrzyma te, które odnosiły się do administracji, wojskowości, marynarki, lub miały na celu powiększenie środków komunikacyjnych. Ze strony

były tak przykro spadziste, jak drabina patriarchy Jakóba wiodąca do nieba. Nareszcie staje przed drzwiami jej mieszkania i zaczynam pukać, potem stuknąć, a w końcu walić — nikt nie otwiera. Dostrzegam tylko, że w małym okienku wykrojonem w środkowej desce, odsuwa się i zasawa drewniana z wewnątrz tabliczka, po za którą czasem błysnie coś niby oko ludzkie... Otóż to oko widząc, że ja nie myślę ustąpić, otwiera drzwi i staje w otworze coś podobnego do kobiety.

— Czy to od adwokata?
— Nie, ja jestem ze wsi... czy pani jest?
— Nie ma, poszła do kościoła — odpowiada żebrazym głosem.
— Jakto o drugiej, jeszcze w kościele?
— Ano w kościele — powtarza, zacierając się do zamykania.
— To proszę, oddajcie pani tę karteczkę jak wróci...
— Dobrze słodki mój Jezu, oddam, oddam, dlaczegoż nie...
Drzwi się zamknęły, a ja zaczynam rejterować na dół.
— Proszę pana! — proszę — woła znów ta sama kobieta — pani jest i prosi... wróciła przez ganek, nie wiedziałam, jak szczęścia pragnę!

Wracam, wpuszczam mi do pierwszego dość dużego pokoju, wypełnionego tak ciasno gratami różnej struktury, z różnych epok, że ledwo środkiem można przejść dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kompetentnej zapewniają przy tej sposobności, że co się tyczy polityki zagranicznej nowego ministerstwa a w pierwszym rzędzie stosunku do Austrii, który ostatniemi czasy przybrał ze wszech miar pomyślny kierunek, to pewną jest rzeczą, iż p. Delyannis, zarówno jak jego poprzednik ożywo-
ny jest przekonaniem, iż interes Grecyi wymaga utrzymania z monarchią Habsburską jak najlepszych relacji. Zresztą rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Grecyą i Austro-Węgrami, dla których przeprowadzenia przybył w tych dniach do Aten przedstawiciel rządu wiedeńskiego, radca sekcyjny baron Kalebberg będą niezawodnie najpewniejszym barometrem polityki zagranicznej nowego gabinetu.

Lwów, 7 maja.

Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego oświadczenia, że doniesienie dzienników ruskich, jakoby reforma zakonu Bazylianów w Galicji według wrzeczonych oświadczeń pp. Ministrów, w szczególności zaś Jego Ekscelencji p. Ministra barona dr. Ziemiałkowskiego, wynika z inicjatywy Jego Ekscelencji hr. Alfreda Potockiego, jest najzupełniej bezzasadnym, albowiem rze-
czoną reformę należy jedyniej wyłączenie przypisać inicjatywie władz kościelnych.

Lwów, 7 maja

Według doniesienia Rządu krajowego w Czerniowcach, zdarza się często, że osoby zaopatrzone li tylko w przepustki wystawione przez Starostwa galicyjskie, puszczają się w podróż do Rumunii, dokąd im jednak królewskie rumuńskie organa pograniczne wstępu wzbraniają, przez co na strażnicę materyjalną są narażone. Ponieważ według §. 3 rozporządzenia ministeryjalnego z dnia 10 grudnia r. 1867 tylko mieszkańcy pogranicznych powiatów i to dla codziennych styczności z zagranicą, lub dla krótkich podróży przedsięwziętych za granicę dla rozrywki, mogą się posługiwać przepustkami, zresztą zaś do podróży za granicę a w szczególności do Rumunii potrzebne są formalne paszporty, przeto wezwane zostały Starostwa, by przy wystawianiu przepustek zwracały za każdym razem uwagę interesowanych na powyższe przepisy i ostrzegały ich przed następstwami grożącymi w razie niestosowania się do tych przepisów.

Ruch wyborczy.

(L) W skutek zaproszenia prezydenta miasta p. W. Dąbrowskiego, tudzież gro-
na osób, które zawiązały specjalny komitet przedwyborczy, zbrali się wczoraj po południu w sali ratuszowej bardzo licznie, wyborcy tutejsi, w celu zainaugurowania akcji przedwyborczej, która w pierwszych dniach przyszłego miesiąca ma się zakończyć wyborem dwóch deputowanych do Izby poselskiej Rady państwa z miasta Lwowa.

P. Dąbrowski, w kilku słowach, wyłuszczył cel zebrania. W skutek wezwania centralnego komitetu krajowego, zaprosił pp. wyborców, ażeby wybrali, utartym zwyczajem, obszerniejszy komitet przedwyborczy, który powinien natychmiast wybrać delegata do centralnego komitetu krajowego; narady tego ostatniego komitetu odbędą się w niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 3 z południa w sali gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego; p. prezydent wzywa tedy pp. wyborców do spełnienia powyższego zadania.

Przewodniczącym wybrało zgromadzenie przez aklamację dr. Piotra Grossa, który w słowie wstępnem zaznaczył ważność chwili Należy baczyć, ażeby z miasta Lwowa, równie jak z kraju całego, wyszli deputowani, których jedynym hasłem: dobro kraju. Wyborcy powinni samym aktem wyborczym zmanifestować solidarność z swoimi postami, a uczynić to mogą jedynie w ten sposób, jeżeli wybór ich będzie jednomyślny. — Na sekretarzy powołał p. przewodniczący pp. dr. Małachowskiego i Bykowskiego.

Następnie wszedł na trybunę dr. Roszkowski i po dłuższej analizie działalności delegacji naszej w ciągu ubiegłej kadencji, po bliższym zastanowieniu się nad kwestyą, czy delegacja spełniła swoje zadanie, przeszedł do rozbiórki pytania, pod jakim hasłem mają odbyć się wybory o-

becne? Odpowiadając na to pytanie, poruszył mowca różnice zachodzące — jego zdaniem — między postami wybieranymi w kuryach większych i mniejszych posiadłości, a postami wybieranymi w miastach. Tam przeważa żywioł konserwatywny, tu powinien przeważać żywioł postępowy a na czele prądu postępowego powinien stanąć Lwów, aby dać przykład innym miastom. Rozbierał następnie mowca potrzebę solidarnego postępowania wyborców lwowskich z wyborcami po miastach i miasteczkach, w duchu postępowym, a zastanawiając się nad solidarnym postępowaniem w ogóle, zaznaczył z ubolewaniem, że już obecnie wyłania się we Lwowie rozdwojenie w sprawie niedalekich wyborów i że pojawiają się hasła, zdolne spowodować rozdwojenie między t. z. inteligencyą a mieszczaństwem. Mowca jest upoważniony do oświadczenia, że specjalny komitet, który się już zawiązał w sprawie wyborów i który zapraszał wyborców do licznego zebrania się, nie znał, i nie zna różnicy między inteligencyą a mieszczaństwem; te dwa wyrazy oznaczają jedną i tę samą rzecz, albowiem inteligencya i mieszczaństwo jest u nas średnim stanem i tworzy zawsze jedną całość. W końcu swego przemówienia, uczynił dr. Roszkowski wniosek: Zgromadzenie wybierze komitet z 150 członków, który zajmie się akcyą wyborczą we Lwowie, wybierze ze swego grona delegata na zjazd delegatów, który odbędzie się d. 10 b. m. i porozumie się z wyborcami po miastach i miasteczkach co do jednolitego postępowania przy wyborach, w duchu postępowym.

Następnie miał dłuższy wykład dr. Rutowski o dotychczasowej polityce delegacji polskiej i o rezultatach tej polityki. Przemówienie dr. Rutowskiego było tak obszernie, że niepodobna nam podać jego wywodów nawet w największym streszczeniu i musimy ograniczyć się tylko na wzmiankę, że mowca odbył przegląd działalności polskiej delegacji w ubiegłej kadencji i przypomniał wszystko to, czego domagano się od tej delegacji, a czego ona rzekomo nie spełniła. Przemówienie to, było zestawieniem wszystkich tych głosów, które niemal od r. 1868 pojawiały się i pojawiają się dotąd w dziennikach i na zgromadzeniach wyborców, czy to podczas ogólnych, czy też tylko uzupełniających wyborów, albo też w chwilach, w których deputowani, składają przed wyborcami relację, z swoich czynności poselskich. W tych wywodach przebiegało się przeważnie niezadowolenie mowcy z dotychczasowej akcji naszej delegacji, której polityka — jego zdaniem — „była w zasadzie dobrą, ale błędną w taktyce i praktyce“. Wspomniał przytem dr. Rutowski i o dodatnich rezultatach pracy delegacji jak n. p. o przyznaniu się do upadku stronnictwa centralistycznego i o utrwaleniu większości parlamentarnej niemieckiej, tudzież o utrwaleniu Rządu, który opiera się o większość parlamentarną. Ale, zdaniem mowcy, ofiary poniesione przez delegację w każdym kierunku, na rzecz Monarchii, nie stoją w należytem stosunku do korzyściami, jakie delegacja wywalczyła dla kraju. Radzi tedy mowca, w przyszłości zająć stanowisko oportunistyczne i w tym celu rozwija szeroki program, który powinien stać się programem wszystkich miast i miasteczek całego kraju przy obecnych wyborach. Program ten nie jest również nowością; zawiera on wiele szczegółów zawartych w t. z. rezolucyi z r. 1868 a więc n. p.: solidarność delegacji z krajem i Sejmem; dążenie do rozszerzenia i utrwalenia autonomii w kraju; zwiększenie dotacyi państwowych na krajowe cele ekonomiczne i produkcyjne; dalej wyrobienie sobie w Wiedniu wybitnego stanowiska; popieranie Rządu, który przychylił się do naszych życzeń, itp. Rozwinął dalej mowca swoje poglądy co do postulatów, jakie każdy delegat stawiać powinien w Radzie państwa, a więc: przyszli posłowie powinni domagać się pomnożenia liczby posłów z kraju naszego; powinni czuwać nad tem, ażeby wyższe posady nadawane były tylko Polakom; delegacja powinna czuwać nad wykonaniem uchwał sejmowych i t. d. Dalszy szczegółowy program zawiera życzenia, które delegacja spełniać powinna, a które dotyczą się dróg żelaznych, potrzebnych reform w sądownictwie, i t. p. jednym słowem: w tym programie zawarte są życzenia, które niemal na każdym zgromadzeniu wyborców lwowskich słyszeć się dają. W końcu swego przemówienia zalecił dr. Rutowski wybór posłów postępowych w celu zainaugurowania „żywszego życia politycznego“.

P. Rewakowicz wspominał, że program rozwinięty przez poprzedniego mowcę, powinien być przekazany wybrać się mającemu komitetowi do zbadania, również jak wniosek dr. Roszkowskiego. Na razie zaś powinno zgromadzenie wybrać obszerniejszy komitet, i polecić mu, ażeby do krajowego komitetu centralnego wysłał dwóch delegatów. Dalej powinni wyborcy

w przyszłym tygodniu zbierać się jak najliczniej, i omawiać szczegółowo wszystkie naglące sprawy, a suma tych postulatów i życzeń, zebrana w formie rezolucyj, powinna być wręczoną przyszłym posłom z wyrażnym poleceniem, ażeby życzenia, objawione przez wyborców, starali się przeprowadzić w Radzie państwa. W tym duchu sformułował p. Rewakowicz wniosek, który zgromadzenie przyjęło, poczem, wychodząc z sali, składali wyborcy w ręce skrutatorów dwie kartki, na których były wydrukowane nazwiska 150 wyborców, którzy mają wejść w skład przedwyborczego komitetu obszerniejszego.

Z wielu powiatów donoszą o wyborze delegatów na zjazd lwowski, zapowiedziany na 10 b. m.

Z Zaleszczyk wybrano delegatem pana Siemiginowskiego; z Liska p. Żurowski; z Przemysła p. Zygmunta Dembowskiego; z Dobromila p. Stanisława Gnięwosza; z Mościsk p. Bol sława Śmiałowskiego; z Sambora p. Karola Barańskiego; z Starogo Miasta p. Konstantego Bielskiego; z Brzozowa p. Mieczysława Urbańskiego; ze Stryja br. Zygmunta Romaszka; z Drohobycza p. Stanisława hr. Tarnowskiego (ze Sniatynki); z Trembowli p. Włodzimierza hr. Baworowskiego; z Borszczowa ks. Leona Sapiechę; z Horodenki p. Ludomira Cieńskiego; ze Złoczowa p. Józefa Wesołowskiego; z Przemysła p. Aleksandra Wybranowskiego a zastępcą jego p. Romana Wybranowskiego.

Z miast zaś wybrano dotąd: z Brodów p. Zygmunta Nawratila; ze Stryja p. Zygmunta Zatwarnickiego a zastępcą jego p. Seweryna Popiela, wreszcie z Brzeżan ks. kan. Ostrowskiego.

Właściciel młyna parowego, p. Leon Thom, nadesłał tutejszym dziennikom następujące pismo:

„Na liczne wezwania moich przyjaciół do stawienia mojej kandydatury, mam zaszczyt oświadczyć, że nie mam zamiaru ubiegać się o mandat poselski na nadchodzącą kadencję.

Ze Złoczowa donoszą *Kuryerowi Lwowskiemu*: W niedzielę ukonstytuował się komitet dla gmin wiejskich. W skład jego wchodzi: marszałek Gnoiński, zastępca marszałka Schnell, dr. Józef Wesołowski, Jędrzej Mazarski, Apolnary Jaworski, Obertyński i Augustynowicz Bolesław. Na zjazd główny wydelegowany został dr. Wesołowski.

Do komitetu z grupy miast Brody-Złoczów należą: pp. Wesołowski, Billet, Mijakowski, Małewski i kilku innych.

Na dzień wczorajszy zwołano do Drohobycza ogólne zgromadzenie wyborców miejskich, celem przedsięwzięcia wyboru komitetu miejscowego dla przeprowadzenia czynności przedwyborczej dla wyboru posła do Rady państwa z grupy miast Sambor-Drohobycz-Stryj. Odezwa, zwołująca wyborców na zgromadzenie, podpisana jest przez p. Wiktora Błażowskiego.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i W. K. Krakowskiego, ustanowiony przez koło sejmowe, zaprasza wszystkich obywateli miasta Krakowa, posi dających prawo głosowania, na zgromadzenie przedwyborcze, celem wybrania Komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkimi czynnościami przedwyborczymi przy wyborach posłów do miasta Krakowa do Rady państwa, naznaczonych na dzień 8 czerwca b. r.

To ogólne zgromadzenie wyborców odbędzie się w Krakowie dnia 11 maja b. r. w miejscu i godzinie, oznaczonej przez Prezydenta miasta, którego Komitet centralny zaprosił, aby zagał i utworzył to ogólne zgromadzenie wyborców.

Pisma takiej samej treści przesłał Komitet centralny przedwyborczy do prezydentów miast: Białej, Bochni, Rzeszowa, Nowego-Sącza, Tarnowa i Wieliczki, wraz z odezwami, zwołującymi w tych miastach ogólne zgromadzenia wyborców na dniu 10 maja, celem wybrania Komitetów miejskich, które będą kierować czynnościami przedwyborczymi w tych miastach, wybierających posłów do Rady państwa.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i W. Ks. krakowskiego zawiadamia: pp. delegatów z komitetów powiatowych, zaproszeni na zjazd do Krakowa w dniu 10 maja r. b. zebrać się rano w dniu tym o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa ubezpieczeń. W tymże dniu odbędzie się posiedzenie Komitetu centralnego przedwyborczego.

Z Tarnobrzegu donoszą pod d. 4 maja: W dniu dzisiejszym ukonstytuował się powiatowy komitet wyborczy, wybrany przez przewodniczącego: Jana hrabiego Tarnowskiego, na zastępcę Henryka Dołęckiego, właściciela dóbr w Grębowie, na delegata do centralnego komitetu krakowskiego na dzień 10 maja 1885 Tade-

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

cznemu załatwieniu zatargu. Korespondent twierdzi, że widoki wojny rosyjsko-angielskiej rzuciły także pewien cień na rokowania z Rzymem, i to weale w duchu pomysłnym.

Do Pol. Corr. donoszą z Belgradu, że król Milan, w czasie tegorocznej swojej podróży za granicę, wstąpi do Pesztu, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy. Jak się zdaje, minister rolnictwa Rajowiec, zostanie wysłany do Pesztu, dla poczynienia obszernych studyów nad wystawą.

Po powrocie króla i rządu z Niszu do Belgradu, nastąpi bezzwłocznie nominacja posła serbskiego przy dworze włoskim. Jako kandydatów na tę posadę wymieniają podpułkownika Franasewica i p. Simicia, dotychczasowego przedstawiciela królewskiego w Sofii.

Polit. Corr. w doniesieniu z Konstantynopola zapewnia, że po zbadaniu Dardanelów przez komisję techniczną, okazało się że uzbrojenie linii obronnej następcza niezmiernie trudności. Oficerowie niemieccy proponują ułożenie podwodnych torped, okazało się bowiem, że flota angielska mogłaby z wielką łatwością zwyciężyć pozorne trudności obwarowań nadbrzeżnych. Z drugiej strony zaś, głębokość morza i niezwykle silne prądy nie dają żadnej rękojmi, że torpedy utrzymają się w odpowiednim i zamierzonym miejscu.

W innym liście ze Stambułu do Pol. Corr. donoszą, że tureckie biuro prasowe zabroniło z wyższego rozkazu wychodzącym w Turcyi dziennikom podawać szczegółów o zatargu rosyjsko-angielskim.

Torysowskie stronnictwo w Anglii jest mocno niezadowolone z najświeższego obrotu sprawy afgańskiej. Dzienniki tego stronnictwa dają wyraz tej niechęci, twierdząc, że porozumienie angielsko-rosyjskie, jest upokorzeniem Anglii. Wielu członków konserwatywnych ubolewa, że w chwili tak ważnej posiada gabinet Gladstona liberalną większość w Izbie gmin, usposobioną pokojowo.

Donoszą z Rzymu do Pol. Corr., że w dalszym ciągu zgłosiły udział w międzynarodowej konferencji sanitarnej: Portugalia, Rumunia i Chili.

Przy ponownym otwarciu francuskiej Izby deputowanych, zagaił rezes Izby Floquet posiedzenie, następującą krótką przemową: „Zaszczyt kierowa-ia ostatnim peryedem czynności prawowawczych, przejmuję mię wielkiem wzruszeniem. Ażeby nie uleść pod ciężarem, muszę zapomnieć o mężach, którzy byli tu moimi poprzednikami, a których następcą zrobiły mię okoliczności. Nie potrzebując polecać pamięci publicznej ani tych, którzy obecnie stoją na czele rządu, ani tego, który w sile wieku i chwały zszedł do grobu, poczynając za rzecz pierwszą spełnienie obowiązku, zakreślonego każdemu republikanowi. Mogę panom ofiarować tylko moją dobrą wolę, ale ta byłaby bezowocną, gdybyście mi nie uzyczyli swego poparcia i popłażania, o które proszę wszystkich bez wyjątku. Ktokolwiek zasiada na tem krześle, obowiązany jest zapomnieć, że należy do jakiej frakcyi; to miejsce zajmować może tylko bezstronny sędzia, który ma na oku jedynie opiekę prawa i wolności dla wszystkich, ażeby wyjednać poważanie dla wszechwładztwa narodowego“. Zagajenie to przyjęte było oklaskami z lewicy i prawicy.

Izba wybrała wiceprezesa posła de la Forge, ze skrajnej lewicy 146 głosami.

Z Ha Noi nadeszły pomyślniejsze wiadomości. Potwierdza się odwrót wojsk chińskich z pod Langsonu. Nad rzeką Czerwoną objawia się także częściowy odwrót nieregularnych wojsk czarnych sztan-darów.

Senat w dniu otwarcia sesyi zgromadził się był tylko na chwilę i odroczył posiedzenie do dnia dzisiejszego.

W Kambodży trwają niepokojące rozruchy. Generał de Courcy, wydał rozkaz wysłania z Tonkinu jak najspieszniej 1.500 ludzi zbrojnych do Kambodży.

W Paryżu wywołały pewne wzburzenie protesta Anglii przeciw ponowieniu wy-dawnictwa *Bosphore egyptien* w Kairze. Francya, oświadczając w drodze półurzędowej, żądała bezwarunkowego usprawiedliwienia ze strony Egiptu i nie pozwoli na wzna-wianie tej kwestyi.

Peszt, 7 maja. (Tel. pryw.) Nemzet donosi, że p. Minister wojny hr. Bylandt, wobec oporu Węgiei przeciw przywróceniu akademii lekarsko-wojskowej *Josefinum*, odstąpił na razie od myśli zrealizowania odnosnego planu.

Zagrzeb, 7 maja. Sejm kro-acki przyjął cały budżet.

Berlin, 7 maja. Wczoraj po południu aresztowano pewnego 30 letniego robotnika, chwilowo bez żadnego zajęcia, z powodu, iż rzucał kamieniami do okien pałacu cesarskiego. Wczasy tego zajścia nie było cesarza w pałacu. Chodzi tu widocznie o karygodną swawolę.

Berlin, 7 maja. Parlament odrzucił wniosek o uchylenie cła od petroleum i podatku od soli a to po oświadczeniu ze strony rządu, iż takie zniesienie jest niemożliwe.

Resztę paragrafów projektu o opodatkowaniu giełdy przyjęto według wniosków komisji.

W Izbie pruskiej minister Puttkammer odpowiadając na popartą przez centrum interpelację Ko-ła polskiego w sprawie wydalania z Prus wschodnich i zachodnich mieszkańców nieposiadających indygenatu pruskiego, oświadczył, iż rząd szanuje prawo międzynarodowe, lecz narodowcy żądają jeszcze czegoś więcej. Bezpieczeństwo i potrzeba pielęgnowania cywilizacji niemieckiej, domagają się tych ciężkich zarządzeń, które są zarazem opieką dla pracy narodowej, albowiem pracujący za małym wynagrodzeniem robotnicy polscy, zmuszają niemieckich robotników do wychodźstwa.

Charakterystyka gospodarki Polaków w Prusiech Zachodnich, przed panowaniem pruskim, skreślona przez ministra, wywołała silne wzburzenie na ławach polskich. Minister oświadczył, że zarządzenia nie mają nic wspólnego ze sprawą wyznania religijnego, i prosi, aby nie identyfikować polonizmu z katolicyzmem. Mowca zapowiedział obostrzenie zamknięcia granicy od strony Rosyji. Ogółem przebywa w Prusiech zachodnich 3000 obcokrajowców, z tych 1/5 część, której pobyt uznano za nieprawny została wydalona.

Dep. Windthorst oświadczył, iż moralność publiczna stoi wyżej niż zdanie pruskiego ministra. Żle by było z Niemcami w Rosyji, gdyby rząd rosyjski chciał użyć represaliów. Wydalenie Niemców z Francyi w czasie ostatniej wojny, spotkało się z ogólną naganą, a Niemcy zażądały później z tego tytułu odszkodowania. Wydalania sprzeciwiają się uczuciom i prawom narodowym. Mowca gani przedewszystkiem, iż rząd wydał nagłe i niespodzianie wzmiankowane zarządzenia, które z tego też powodu wydają się podwójnie brutalnymi.

W replice oświadczył minister Puttkammer, iż w skutek tych zarządzeń nie ucierpią dobre stosunki Niemiec z Rosyją.

Dep. Wehr (ze stronnictwa prawa) stawał w obronie zarządzeń.

Dep. Łyskowski przypomniał uroczystości urządzone przez Niemców w Rosyji na cześć ks. Bismarcka, jak na przykład w czysto-polskiem mieście Łodzi, które mogłyby być dać powód do represaliów. Przed panowaniem pruskim byli Polacy moralnym, miłującym pokój i pobożnym narodem. Obecnie zaś zwiększają się u młodzieży polskiej objawy upadku moralności.

Dep. Windthorst trwał przy zdaniu, że wydalanie tysięcy, zwłaszcza ubogich ludzi, jest okrucieństwem.

W tym stanie rzeczy, lepiejby uczyniono, gdyby zamknięto zupełnie granice. Mowca odwoływał się w końcu do uczuć ludzkości.

Deput. Virchow opowiadał, że studenci, pochodzący z Rosyji, uskarżali się przed nim z powodu niepokojenia ich przez policję. Przyjdzie do tego, iż inteligencya rosyjska pocznie omijać Berlin i zaprzestanie metropolię niemiecką uważać za stolicę nauk i oświaty. Już teraz liczba studentów z Rosyji zmniejsza się z dniem każdym. Na wychodźcach niemieckich w Rosyji, odbijają się ostatnie zarządzenia, a handel i rolnictwo poniosą dotkliwie straty.

Na tem zamknięto trzygodzinne rozprawy.

Rzym, 7 maja. W Izbie deputowanych, minister Mancini dał odpowiedź na interpelację w sprawie włoskiej polityki kolonialnej. Mowca potwierdził złożone poprzednio przez siebie oświadczenie. Program ekspedycji na wybrzeża morza Czerwonego przy skromem i roztropnem postępowaniu, nie może wywołać ani trudności politycznych, ani też rozstroju w finansach. Wyprawa Konga udała się tylko do ujścia Jouby gdzie badacz naukowy Cecchi robi studia a w skutek życzenia Niemiec prowadzi także rokowania w sprawie zawarcia konwencji handlowej na podstawie zasad wolności, uchwalonych na konferencji berlińskiej. Stosunki do władców Abisynii i Choy są uspakajające. Koszta wyprawy na wybrzeża morza Czerwonego wynoszą tylko 2 miliony lirów. Minister podtrzymuje dawniejsze swoje oświadczenie o przyjaźni z Anglią i o szczerości przymierza z mocarstwami środkowo-europejskimi.

W sprawie równowagi na morzu Śródziemnem, oświadczył mowca, iż rząd nie życzy sobie polityki bezczynności, jest jednak systematycznie przeciwnym wszelkim awanturniczym przedsięwzięciom. Mancini dodał, że byłoby błędem militarnym, gdyby chciano rozciągnąć wyprawę aż do Keren, który w moc traktatu należy do Abisynii. Mowca żąda, aby Izba oświadczyła się o polityce gabinetu.

Dep. Camporeale uczynił wniosek o przedłożenie dyplomatycznej korespondencji w sprawie morza Czerwonego, a Cairoli i Devenzis wnoszą wotum nieufności dla rządu.

Na żądanie Manciniego odroczone rozprawy nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na dzień dzisiejszy.

London, 7 maja. Daily News dowiaduje się, iż rząd rosyjski przyrzekł dać formalne zapewnienie, iż ani obecnie, ani na przyszłość nie ma zamiaru okupować Heratu.

Petersburg, 7 maja. (Tel. pryw.) Wobec ostatnich doniesień z Londynu, tutejsze dzienniki ograniczają się na wypowiedzeniu życzenia, aby pokojowe załatwienie zatargu nie przyniosło Rosyji szkody ani w kierunku moralnym, ani materialnym.

Wczorajszym rozkazem dziennym zarządzone sformowanie drugiego pozakaspjskiego batalionu kolejowego.

Berlin, 7go maja. (Tel. pryw.) Nat. Ztg. donosi, iż król duński byłby gotów przyjąć na siebie rolę sędziego polubownego, gdyby otrzymał do tego formalne zaproszenie.

Berlin, 7 maja. (Tel. pr.) Według Kreuz Ztg., damy domów panujących w Anglii i Danii pośredniczą w interesie utrzymania pokoju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 maja 1885, godzina 1, min. 40. Alp. Tow. gór. 40.25, Węg. akcyje kredyt. 288.—, Akcyje anglo-austr. 100.—, Akcyje banku Union 76.75 Akcyje kolei Karola Ludwika 255.25, Akcyje kolei północnej 240.—,

Akcyje kolei południowej 132.—, Akcyje kolei Alföld 182.—, Akcyje kolei Elżbiety 301.50, Akcyje kolei Lwowski-Czerniowieckiej 223.50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 169.75, Wiedeńskie losy 122.50, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie 107.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102.75. Losy regulacyi Cisy 119.—, Losy tureckie —, Węgierska renta 95.25, Akcyje banku związkowego 102.—, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1.24 1/2, Węgierskie losy 116.—, Marka niemiecka —, Usposobienie silne.

Wiedeń, 6 maja 1885 r. godzina 5 minut 30. Akcyje kredytowe 287.50, Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 254.75, Południowa —, Renta papierowa 81.80, Galic. listy zastawne 101.40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor 9.83 1/2, Rubel papierowy —. Usposobienie —.

Wiedeń, 7 maja 1885 r. godzina 10 min. 30. Akcyje kredytowe 289.—, Anglo-Austr. 101.50, Unionbank 77.—, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 131.50, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z r. 1883 90.50, Napoleondor 9.84.—, Rubel papierowy 1.24.— Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z dnia 6 maja

Wiedeń: Pšenica za 100 kilogram. — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 29.— do 29.25 zł. Budapeszt: Pšenica 100 kilogr. (na jesień) 9.98 do 10.— zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13.37 13.50 zł. Berlin: Pšenica żółta (na kwiec. maj) 175.50 m., żyto — m., spirytus 43.30, olej rzepakowy — m. Szczecin: Pšenica —, rzepak —. Paryż: maki 159 kilogram. 48.10 fr. olej rzepakowy — fr., spirytus

Odpowiedzialny redaktor Adam Krasnowski

Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^{\circ}50'$ $\lambda = 41^{\circ}04'$ w. = 340^m.5.

Dla 8 maja 1885

E. — — 3^m 42.5^m. $\Theta_0 = 3^h 5^m 38.8^m$.

Wzrost słońca 7go maja o 16h. 26m.4^m wschód

o 7h. 23m.4^m

W maju nastąpi ostatnia kwadra księżycy

6d 22h 19m; now 14d 4h 53m, 6; pierwsza kwadra 20d 19h 21m, 2; pełnia 28d 10h 7m.

Księżyc będzie się znajdował w punkcie odziemnym (Apogeeum) 3d 23h, 5 i 31d 13h, 5;

w punkcie przyziemnym (Perigeum) 15d 23h, 5.

Równanie czasu będzie w maju ujemne,

wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwym południu.

Sredni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyki, jest na maj dla Lwowa 781^{mm}4

srednia temperatura 13^o.6C.

Spoznaczenia meteorologiczne.

6 maja 1885.		2 ^h	9 ^h
Stan termometryczny powietrza w st. Cels.	718.28	25.05	24.08
Stan termometryczny powietrza w st. Rea.	11.8	8.4	10.8
Prężność pary wodnej w milimetr.	7.1	6.3	6.6
Wilgotność powietrza w %	69	76	69
Stan nieba.	10	1	5
Kierunek wiatru.	ws.w.	ws.w.	s.
Moc wiatru.	5	2	2

Ilość opadu mierzonego o 2^h 16^{mm}.6 deszcz

Najwyższa temperatura powietrza o 9^h 15.4.

Najniższa temperatura w ciągu dnia o 2^h 8^o.

Elektryczność powietrza, woltów

28 138 141

(N. B. 7/5 1885 od 16h x połud. 12h dni po poł. 8/5 1885).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze dnia około 12^oC. niebo zamglone powietrze wilgotne, deszcz chwilowy.

August Schellenberg
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND-CEMENT
w beczkach
po 167, 100 i 50 kil.
jakoteż
kufsztyńskie wapno
hydrauliczne
Najtaniej!

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
 Założony w roku 1815

po le ca:
Maselniczki z porcelany, w różnych or-
 matach i wielkościach i róż-
 nych deseniach.
Maselniczki ze szkła rżniętego lub pra-
 sowanego.
 w obfitym wyborze.

Założony w roku 1841!
Handel sukna i towarów
wełnianych, pod firmą:
J. Wallach i Syn, Lwów,
Rynek pod l. 33,
 poleca na sezon wiosenny i letni, **materje**
wełniane na ubrania męskie, damskie
 i dziecięce, w najnowszym guście.
Sukna i materje na ubrania liberyjne, w o-
 góle wszelkie w zakres suknienny wpadające
 materjały — również **plótna** na ubrania
 męskie, jako też dreliszki na liberyje.
Próbki na każde żądanie franco.
 Zamówienia na prowincję wykonujemy
 najsumienniejsz bezzwłocznie.
Ceny bardzo umiarkowane!
 (1840 13—3)

Dr. W. Kretowicz
 ordynuje w b roku podobnie jak dawniej
w Karlsbadzie.
 Mieszka: Kaiserstrasse, „Zur Stadt
 30 9 1-6 Warschau“.

Swieże rodzime
w o d y
mineralne

a mianowicie: Bilińską, Budzińską, Eger-
 skie, Emską, Frydrychshalską, Glei-
 chenberską, Gieshibelską, Karlsbadzkie
 Krynica, Kissingen, Marienbadzką,
 Obersalzbrun, Rabezańską, Vichy, Wil-
 dungen, Żegostowską i t. d.
 polecają z poręką świeżości i prawdziwości
handle (3067 1—5)

St. Markiewicz
 w Ryuku l. 42
Sadłowski i Markiewicz
 w Ryuku l. 23, we Lwowie.

Natychmiast sprzedaje się
 1/2 mili od kolei i powiatowego miasta **10.000**
debow do wyboru, również **200 morg.**
lasu materjałowego. — Pośrednictwo wykluc-
 cza się, tylko reflektanci zechcą się łaskawie zgłosić
 w Lwów, poste restante **L. F.** (3005 1—2)

SOLITER wyleczenie niezawodne w
 dwóch godzinach przez nycie
 Globules Secretana apt. uwieś. nagrodz.
 Środok ni-omylny, przyjęty w szpitalach Paryskich.
 Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki
 u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. Znakomite powodzenie Globules
 Secretan dano powód do fałszywych
 podrabiń, których chorzy starannie unikać powinni.
 We Lwowie w aptece P. Mikoluscha, w Krakowie
 w aptekach P.P. Trauczyńskiego i Redyka.

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład
wodoleczniczy
 we Lwowie (w Kisielce)
 otwarty przez całą zimę.
 (63 5 33)
 L. 3428. (2981 1—)

Ogłoszenie.
 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w
 wiadomości niniejszem na podstawie §. 10. Statutu
 statutów, p. Adamowi br. Horochowi kapitał 28.500 złr. 84 ct. listami za-
 stawnymi, pochodzący z większej sumy 30.000 złr. w. a. na hipotece dóbr
 Brzoza w powiecie tarnobrzesckim położonych, intabulowany, z tego To-
 warzystwa wypożyczony, z dniem 30 czer-
 wca 1885 jeszcze pozostały.
 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa
 więc p. Adama br. Horocha jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowied-
 dziany kapitał w przeciągu sześciu
 miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zlo-
 żył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzecz-
 nych dóbr.
 We Lwowie, dnia 1 maja 1885.

Biuro nauczycielskie
Maryi Wysockiej
 w **KRAKOWIE,**
 ulica Bracka liczb 5.
 Mając rozliczne stosunki w kraju
 i za granicą, zajmuję się umieszcze-
 niem guwernerów, guwernantek i bon
 narodowości polskiej, francuskiej, an-
 gielskiej i niemieckiej. (6 4—4)

Bryndza wiosenna
masło deserowe
chleb wiejski
 poleca handel
Andrzeja Langnera
 Rynek l. 9, kamienica arcybiskupa.
 [2866 2 3]

Ogłoszenie.
 Administracya centr. Fundacyi hr.
 Skarbka wydzierżawia na czas od 24 czer-
 wca 1885 do 24 czerwca 1889.
 1. prawo propinacji w 3 karezmach
 w Drohowyżu,
 2. dom zajezdny w Mikołajowie.
 Licytacya odbędzie się dnia 19 maja
 1885 o g dzinie 12 w południe w kancela-
 ryi Administracyi centralnej we Lwowie
 gmach teatru I piętro nr. 28 gdzie też bli-
 sze warunki licytacyi przejrzeć można.
 We Lwowie d. 28 kwietnia 1885.

Ogłoszenie konkursu.
 Gmina miasta Przemyśla rozpisuje ni-
 niejszem konkurs na posadę wachmistrza
 policyi z płacą roczną w ilości 360 złr po-
 mieszkaniem, światłem, opałem i umundu-
 rowaniem.
 Kandydaci na tę posadę winni udowo-
 dnić:
 a) posiadanie prawa obywatelstwa au-
 stryackiego,
 b) nieskazitelność obyczajów, roztro-
 pność i obrotność w ob-żs-in,
 c) nieprzekroczony 40 rok życia,
 d) stan bezżenny, a u wdowca bez-
 dzietność,
 e) czerstwe zdrowie i silną budowę
 ciała,
 f) znajomość języków krajowych i nie-
 mieckiego w słowie i piśmie,
 g) znajomość przepisów dotyczących się
 służby publicznego bezpieczeństwa.
 Posada powyższa nadana zostaje pro-
 wizorycznie a stabilizacya na takowej nastą-
 pi dopiero po przekonaniu się o uzdolnieniu
 kandydata do tej służby.
 Podania odnośnie wnosić należy na rę-
 ce Zwierzchności gminnej najdalej do 31 ma-
 ja 1885.
 Z Magistratu miasta
 Przemyśl, dnia 1 maja 1885.
 Dworski.

Desinfektor
 wynalazku
Karola Mikolascha

jest środkiem, który użyty ciągle, strzeże od
 wszelkiego kataru bł. u służowych przyrzą-
 du oddechowego.
Desinfektor
 niszczyć wszelkie zarodki (bakterje) chorób
 zaraźliwych, ochrania od nabycia **opry,** **dy-**
fteryi, **szkarlatyny** i t. p.
Desinfektor
 zapobiega przy już nabytym katarze, dalszemu
 rozwojowi tegoż i przeprowadza błony śluzowe
 do stanu normalnego.

Desinfektor
 używa się im częściej tem lepiej w ten sposób,
 iż wyjąwszy zatyczkę z flakonu w ciągu się
 nosem wywiązują się parę, która zawiera
 składniki niszczące bakterje i gójące i usmie-
 rzające podrażnione lub zapalone błony. Trze-
 ba przytknąć otwór flakonu do nosa wcią-
 gając **głęboko** powietrze nosem. Najgłów-
 niejszym czynnikiem
Desinfektora
 jest wytwarzający się z niego przy zetknięciu
 z powietrzem **Ozon.**
Desinfektor
 działa zbawiennie osobliwie u **dzieci** które
 trzeba jednak upominać, aby często go używa-
 ły i parę wywiązującą się **głęboko** odde-
 chując wciągały.
Desinfektor
 jest bardzo tani, kosztuje bowiem tylko **30**
cent., która to cenę przez wzgląd na ogólnie
 jego rozpowszechnienie tak nisko ustanowiono
 aby i niezamożnym ułatwić nabycie.
 Począł wyseła się nie mniej jak 2 flakony.
 Opakowanie za 2 flakony i stempel 15 ct.

Skład główny
w Aptece pod gwiazdą
WE LWOWIE.
 (1841 14—24)

Szematyzm
 Królestwa Galicyi i Lodomerji
 z Wielkiem Ks. Krakowskiem
 na rok
1885
 nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.**
 w ekspedycyi
„GAZETY LWOWSKIEJ“
 Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł.**
70 ct., z których przypada 10 ct.
 na opakowanie i list frachtowy.
 Szematyzm przesyłamy
 tylko za uzależnieniem należy-
 ści z góry. Za pobraniem nale-
 żytości nie przesyłamy Szema-
 tyzmu.

Na cytrze
na fortepiane i spiewu
 udziela nauk
Emil Kalinowski
 metr muzyki,
(Kyzczaków l. 7, na I piątrze).
 Jego kompozycje na cytrze są w księ-
 garniach do nabycia.
Cytry i struny oraz przybory dla
 stroiceli fortepianów, poleca najtaniej.
 Tamże najtańszy
Skład fortepianów,
 Instrumenta ograne kupuje, mienia na
 nowe, lub wypożycza.
 2696 3 4

Galicyjski Bank Kredytowy.
 Wykaz z dniem 30 kwietnia 1885.
 Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki zł. 969.697.89
 (3038)

Wody mineralne rodzime
 napełnienia tegorocznego poczynają nadechodzić do
Głównego składu Wód mineralnych rodzimych
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.
 zjad wszelkie zamówienia tak miejscowe jako też zamiejscowe, tak poez-
 niane bywają. — Do zamówienia należy dołączyć za datek najlepiej za pom-
 reszta należytości będzie zaliczką pobrana.
 (2040 14—?)

SKLEPY WŁASNE
 HOTEL
 EUROPEJSKI
 i ULICA HALICKA
 RÓG WAŁOWEJ

FILJA
W KRAKOWIE
 SUKIENNICE
 L. 20.

Jan Innatowicz
 Fabryka we LWOWIE, ulica Kopernika l. 3.

Sigaretina.
 Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub
 ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:
Sodalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 cent. — **Ben-**
zolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy
 z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego,
 flakou 20 ct. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu — **Brazyli-**
na, materje czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylii odzyskują pierwotny kolor
 i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilajna**, do prania wełnianych i jedwabnych materji, pakiet 6 ct.
Wydło żółtawe, do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 cent.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
 pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10,
 20, 30 i 40 cent.

Smarowidło litewskie
 do obuwi i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampegowy.
 nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy,
 flaszeczka po 10, 15, 20, 30, i 50 cent.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEPLI
 niebieskb, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent. 7527 15—?

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszeczka 30 centów

Powyzsze wyroby za cenne i doskonale własności zosta-
ly wys czególnione 6 medalami zaslugi.